

- Odchodzę! - takie słowa może usłyszeć każdy pracodawca, który nie zapewni podwładnym bezpiecznych oraz higienicznych warunków pracy. Dlaczego? Ponieważ tym pracownikom biurowym, którzy wykonują obowiązki w warunkach szkodliwych dla zdrowia i życia przysługuje prawo do rozwiązania umowy o pracę w trybie natychmiastowym.

Tak samo jak pracodawcy powinni mieć świadomość swoich obowiązków, tak i pracownicy powinni znać przysługujące im prawa - zarówno te pisane, jak i zdroworozsądkowe. Przepisy zawarte w Kodeksie pracy dokładnie precyzują sytuacje, po zaistnieniu których pracownikowi biura przysługuje prawo do rozwiązania umowy bez zachowania terminu wypowiedzenia. Jedną z nich jest oświadczenie wydane przez lekarza potwierdzające szkodliwy wpływ wykonywanej pracy na jego zdrowie. W tej sytuacji, oprócz możliwości rezygnacji z pracy w trybie natychmiastowym, podwładnemu przysługuje prawo do odszkodowania za czas równy okresowi wypowiedzenia. Jednak czy takie sytuacje mają miejsce?

Z badań Ergotest 2009 przeprowadzonych przez Fellowes Polska oraz Polskie Stowarzyszenie Pracowników Służby BHP wynika, że zaledwie 1% polskich stanowisk biurowych spełnia wszystkie minimalne wymagania dotyczące ergonomii, a ponad połowa nie spełnia większości z nich. Nadal wielu pracowników wykonuje swoje obowiązki w nieprzyjawnym i niekomfortowym środowisku, a bardzo często - wręcz w zagrażających zdrowiu warunkach (65% badanych).

Najczęstszymi, negatywnymi skutkami pracy biurowej są problemy ze wzrokiem na skutek pracy przy komputerze (80% mężczyzn i 90% kobiet), dolegliwości układu mięśniowo-szkieletowego ze względu na siedzący tryb pracy, narażenie na emisję szkodliwych substancji (jak mikropyłki wydzielane przez drukarki laserowe i kserokopiarki), Cumulative Trauma Disorders (psychiczne i fizyczne urazy występujące w stałym miejscu), a także obciążenia psychiczne i stres, na które pracownicy biurowi narażeni są praktycznie każdego dnia.

Te niewinnie wyglądające czynności, jak klikanie myszką, stukanie palcami w klawiaturę, drukowanie kilku kartek dziennie, to tak naprawdę ogromny trud dla organizmu. Podczas ośmiogodzinnego dnia pracy przed komputerem oczu człowieka wykonują 30 tysięcy ruchów, a palec wskazujący odczuwa obciążenie porównywalne do wysiłku mięśni nóg podczas 40-to kilometrowego marszu. Z kolei użycie kserokopiarki lub wydruk jednej kartki papieru z drukarki laserowej powoduje uwolnienie do powietrza mikropyłków - związków metali ciężkich, ozonu i cyny wydzielanych przez tonery w czasie pracy urządzeń elektronicznych. Trafiają one do płuc człowieka wraz z wdychanym powietrzem mogąc stać się przyczyną bólów głowy, schorzeń skórnych, trudności w oddychaniu czy kłopotów z koncentracją. Tym gorzej, że narażony jest nie tylko pracownik, przy którego biurku stoi wspomniana drukarka czy ksero, ale wszystkie osoby znajdujące się w danym pomieszczeniu. Co więcej, badania prowadzone przez naukowców Instytutu Medycyny Środowiskowej Centrum Medycznego Uniwersytetu we Freiburgu (Institute of Environmental Medicine and Hospital Hygiene – IUM) mają pokazać czy mikropyłki wydzielane przez drukarki i ksero wpływają na uszkodzenia ludzkiego DNA i mogą powodować poważniejsze schorzenia, jak np. raka płuc.

Wielu problemów można by uniknąć wyposażając biuro w proste i relatywnie tanie akcesoria biurowe oraz urządzenia komputerowe. Z rozwiązań dostarczanych przez Printcom, które mają niwelować emisję mikrocząstek przez drukarki laserowe i kserokopiarki korzysta m.in. firma budowlana Termotech, jak mówi Piotr Toboła: - Filtry antypyłkowe zakupione od Printcom zamontowaliśmy w dwóch kserokopiarkach i trzech drukarkach laserowych, z których korzysta 20 pracowników. Decyzję o tej inwestycji podjęliśmy na podstawie informacji o szkodliwym działaniu tych urządzeń zasłyszanej od pracowników. Po kilku miesiącach używania na filtrze widać osiadły pył, który w przypadku nie zastosowania tego rozwiązania dostałby się do płuc pracowników mogąc wywołać choroby i złe samopoczucie.

Jak twierdzi Agnieszka Stachurska, inspektor BHP: - Ogólne zasady dotyczące drukarek laserowych i kserokopiarek nakazują ustawianie tych urządzeń w dalszej odległości od pracowników. Nie zmienia to faktu, że na mikropyłki i inne

cząsteczki przez nie wydzielane nadal narażony będzie pracownik wykonujący ksero czy wydruki. Obecnie nie ma jednak żadnych regulacji prawnych nakładających na pracodawców obowiązek wyposażania drukarek czy ksero w filtry antypyłkowe lub inne rozwiązania niwelujące ich szkodliwe działanie.

Zdrową i ergonomiczną pracę ułatwią także inne akcesoria komputerowe, szczególnie że, podobnie jak w przypadku filtrów antypyłkowych, to wydatek rzędu kilkudziesięciu złotych. Warto więc zainwestować w podnóżki, z których na tę chwilę korzysta zaledwie 19% pracowników, podkładki na dokumenty (ok. 13% pracowników), a także uchwyty na papiery, szuflady na klawiatury czy filtry na monitory. Przypominając badania Ergotest 2009 ponad połowa pracowników biurowych ma źle ustawiony monitor, a 1/3 z nich pracuje przy nieodpowiednio położonej klawiaturze. W 83% przypadków pracownik źle układa nadgarstki w czasie pracy przy komputerze, które powinny spoczywać na żelowej podkładce, a nie zawieszane w powietrzu czy uciskane przez krawędzie biurka.

Niestety, oprócz podstawowych zobowiązań pracodawcy co do zapewnienia bezpiecznego i higienicznego miejsca pracy, ustawodawca nie przewiduje dla pracowników biurowych żadnych obligatoryjnych gratyfikacji czy dodatków pieniężnych za tego rodzaju pracę - co wcale nie oznacza, że tego typu kroki nie są podejmowane. Na skutek wewnętrznych regulacji pracownicy jednej z firm dystrybuujących energię elektryczną do miesięcznego wynagrodzenia otrzymują tzw. szkodliwe za pracę przy komputerze (mierzone stawką godzinową), a raz na kwartał - zestaw do higieny składający się z kosmetyków pielęgnacyjnych do ciała i rąk.

Nie tylko obowiązkiem, ale w interesie pracodawcy powinno leżeć zdrowie i pozytywne samopoczucie pracowników. Dobra kondycja, zarówno fizyczna, jak i psychiczna to główne wyznaczniki dobrze i lojalnie wykonanej pracy. Warto pomyśleć o tym zawczasu, bo w końcu pracownik składający wypowiedzenie lub zwolnienie L4 to koszty, których można uniknąć.

Źródło: **Printcom**, www.filtry-do-drukarek.pl.